Cena egzemplarza 25 gr Konto czekowe P. K. O. Nr. 154.270

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Nr. 20. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 7. lipca 1929. Rok I.

Sytuacja gospodarcza Polski.

(Na marginesie mowy Ministra Matuszewskiego).

Mowa kierownika Ministerstwa Skarbu I. Matuszewskiego, wygłoszona dnia 25-go czerwca na posiedzeniu Rady Finansowej, rozjaśniła jak błyskawica ciemności, sytuację i rozproszyła, jak wiatr śmiecie, te wszystkie matactwa i te wszystkie kalumnje, któremi opozycyjna prasa prawicowa i lewicowa, w ohydny sposób nie przebierając w metodach walki, usiłowała w świadomości społeczeństwa spowić naszą sytuację gospodarczą i nasze gospodarcze życie. Jako jeden z czynników ze strony tej prasy, w walce nie przeciwko polityce rządu, ale przeciwko najistotniejszym interesom Państwa i społeczeństwa, wskazywano na fakt, że rząd milczy— i komentowano to w sposób najpotworniejszy, a te komentarze w towarzystwie innych najohydniejszych alarmów, szły zagranicę i tam podkopywały polski kredyt i polskie dobre imię gospodarcze.

Rząd, który nie bawi się w frazeologię, lecz który pracuje, nie może oczywiście odpowiadać na prowokacje pierwszego lepszego pismaka endeckiego czy cekawistycznego bo toby w sposób niewybaczalny ubliżało jego powadze, a jako odpowiedzialny kierownik biegu spraw w Państwie ma z natury rzeczy prerogatywę wybierania sobie terminu i forum dla składania oświadczeń. Posiedzenie Rady Finansowej, na którem Min. Matuszewski wygłosił swoje expose, było bardzo szczęśliwie wybranem forum, bo mówił wobec wybitnych znawców naszego życia gospodarczego i finansów.

Expose to, oparte wyłącznie na suchych cyfrach, a zatem tembardziej przekonywujące, może tylko otuchą napełnić serce każdego a przedewszystkiem tych, którzy mimo wszystko ulegli do pewnego stopnia suggestji nieuzasadnionych, ze złą wolą podnoszonych, nieuczciwych alarmów prasy opozycyjnej.

Min. Matuszewski stwierdził na początku swego expose, że istotnie przejawił się w kwietniu w społeczeństwie pewien niepokój a właśnie na skutek owych alarmów — który wyraził się w podwyżce dolara do 8·94 zł. Ale dolar już oddawna wrócił do normy 8·88, a wzrost wkładów oszczędnościowych, który w kwietniu zmalał i wyniósł zaledwie 780 tysięcy zł, w maju już wyniósł 2.498 tys. zł, a przez pierwsze 18 dni czerwca 3.383 tys. zł. Jest ten rezultat do zawdzięczenia — jak słusznie stwierdził Min. Matuszewski „zdrowej psychice społecznej, która po trzech latach równowagi budżetowej i stabilizacji waluty okrzepła na tyle, iż potrafi powodować się w działaniu przesłankami rzeczywistości gospodarczej, odsuwając na bok całą nastrojowość, jaka towarzyszy zazwyczaj walkom czysto politycznym".

Tej świadomości społeczeństwa i świadomej celu i dróg polityce rządu odpowiadają rezultaty we wszystkich innych dziedzinach. Dochody Państwa w kwietniu i maju br. nie zmalały — jak to ogłoszono bezpodstawnie — ale wzrosły. Wyniosły w r.b. 496 mil. zł. gdy w r. ub. w odpowiednim okresie 466 mil. zł — a zatem o 30 miljonów więcej. Procentowo przedstawia się to w ten sposób, że gdy według preliminarza za 2 miesiące powinno wpłynąć 16.66% budżetu, wpłynęło 16.78% t. j. 10 mil. zł więcej niż przewidywano, a to bez jakiegokolwiek nacisku ze strony rządu, czego najlepszym dowodem jest fakt, że wzrosły także dochody z podatków pośrednich, na co rząd nie ma żadnego wpływu.

Te dwa zestawienia w zupełności obalają wszystko, co o sytuacji gospodarczej Państwa pisała prasa endecka i cekawistyczna. Ale ta prasa wyciągnęła jeszcze jeden argument; rząd zmniejszył wydatki inwestycyjne, bo niema pieniędzy. Otóż widzimy, że ma pieniądze, ma nawet zwiększone dochody, mimoto zmniejszył istotnie wydatki inwestycyjne. Rząd uczynił, jak rozumny i przewidujący gospodarz powinien uczynić w uwzględnieniu realnej sytuacji, a robienie mu z tego zarzutu jak poprostu najwyższą głupotą.

W Polsce, w związku z ogólną konjunkturą światową i masowym odpływem złota do Ameryki, nastąpiła pewna ciasnota gotówkowa. Rozpoczynanie nowych inwestycyj w chwili obecnej, w dodatku inwestycyj, któreby się amortyzowały dopiero po pewnym czasie, powodowałoby dalszy wzrost tej ciasnoty. Rząd pieniądze, które ma w kasach, uruchamia w inny sposób, w pierwszym rzędzie przez wypłatę lo procent dodatku do pensyj urzędniczych i przez pokrycie całego szeregu wydatków z góry, ale równocześnie nie przerywa zupełnie prac inwestycyjnych, już rozpoczętych i będących w toku, przedewszystkiem zaś nie zmniejsza w żadnej formie tempa budowy portu w Gdyni i połączeń kolejowych Gdyni ze Śląskiem. Rząd prowadzi politykę inwestycyjną rozumną, zastosowaną do potrzeb gospodarczych Państwa i jego położenia.

Stefan Zelski.

PRAWDA O ZJAZDACH
Okręgowych Kas Chorych.

W ostatnich dniach prasa P.P.S. C.K.W usiłuje rozdmuchać do niebywałych rozmiarów sprawę odroczenia terminu zjazdów Okręgowych Kas Chorych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Jak powszechnie wiadomo, gros wpływów w Kasach Chorych posiadają C.K.W'iści, dzięki czemu zdołali stworzyć na tym terenie bazę operacyjną dla partji. Wprowadzenie czynnika politycznego, liczącego się przedewszystkiem z aktualnemi rozgrywkami i interesem partyjnym, odbiły się ujemnie na demokratycznej idei ubezpieczeń społecznych, a ponadto znalazło wyraz swój w lekkomyślnem szafowaniu pieniędzmi publicznemi ze względu na politykę personalną partji, pragnącej zapewnić środki utrzymania t. zw. „swoim ludziom". To niedołęstwo i zła wola zarządów Kas Chorych zostały swego czasu podkreślone przez b. ministra Jurkiewicza, który w ciągu swego urzędowania zmuszony był rozwiązać w okręgu warszawskim - 70% zarządu, w okręgu lwowskim - 35%, w okręgu poznańskim - 18%. Nota bene sądząc z wypowiedzeń się prasy P.P.S. C.K.W. p. minister Jurkiewicz ustosunkowywał się do Zw. Kas Chorych bardzo względnie. Gospodarka PPSCKW w Kasach Chorych rzeczywiście dotychczas była zastraszająca. Około 100 Kas zamknęło bilans deficytem, mimo, że świadczenia ze strony obywateli uznane są za bardzo wysokie. Jużpowierzchowna lustracja wykazała, że koszty administracyjne zjadają 16% ogólnych wpływów. Suma deficytów zgłosz-

nych przekroczyła już 4 miljony zł. W tych warunkach P.P.S. C.K.W. usiłowała koniecznie przeprowadzić zjazdy okręgowe — przed terminem ukończenia oficjalnej lustracji, którą właśnie przeprowadza ministerstwo P. i O. S. przy współudziale delegatów Zw. Kas Chorych. Ze względu na wielką przewagę pracowników, związanych obowiązkiem karności partyjnej, C.K.W'iści mieli zamiar przeprowadzić na tych zjazdach szereg rezolucyj antirządowych. Oczywiście, po ogłoszeniu wyników lustracji, posunięcie to będzie całkowicie niemożliwe. Dalsze wersje prasy P.P.S. C.K.W., a mianowicie, wiadomość o zamierzonem odroczeniu przez władze rządowe międzynarodowego Kongresu Kas Chorych, jest nawskroś kłamliwa. Kongres nie pozostaje w żadnym związku ze Zjazdami Okręgowemi, a poza rolą gospodarzy, udział ze strony Polski wyraża się tylko w wygłoszeniu referatu p. t. „Pomoc lecznicza we własnych zakładach Kas Chorych". Przygotowania do międzynarodowego Kongresu, zarówno ze strony Związku Kas Chorych, jak i władz rządowych, są w toku.

Co znaczy Orzeczenie Trybunału stanu.

Orzeczenie trybunału Stanu, który uchylił się od wydania wyroku w sprawie b. ministra G. Czechowicza, było dla wszystkich niespodzianką.

Jest to jednak niespodzianka, która wszystkim, nieopętanym nienawiścią partyjną, pozwala odetchnąć z ulgą, powiedzieć sobie i światu: „Są jeszcze sędziowe w Polsce!"

Cóż oznacza w swej treści istotnej uchylenie się Trybunału Stanu od ferowania wyroku w sprawie Czechowicza ?

Oznacza ono, krótko mówiąc, potępienie Sejmu, a raczej jego większość, która Czechowicza przed Trybunał Stanu przywiodła.

Zwrócono Sejmowi sprawę jako wszczętą przedwcześnie, a więc niepotrzebnie. Stała się rzecz istotnie niespodziewana, zapadł wyrok, potępiający nie oskarżonego lecz oskarżyciela — Sejm to jest jego opozycyjną większość.

Jest to wyrok tem surowszy, że sędziowie byli tu — nie zwykli sędziowi fachowie, o których przy każdym niemiłym dla nich wyroku opozycjeniści głoszą, że nie są już niezależni, bo nie są usuwalni.

Członkami Trybunału Stanu są przecież, prócz przewodniczącego, mężowie zaufania tegoż Sejmu przez to ciało ustawodawcze wybrani i do pełnienia swych odpowiedzialnych funkcyj powołani.

I właśnie waga ich orzeczenia, które w treści swej istotnej jest potępieniem Sejmu, polega na tem, że ważyli się mocodawcom swym powiedzieć: postępujecie jak niedojrzali smarkacze, chcecie na nas zwalić obowiązek, który na was ciąży, obowiązek merytorycznego rozpatrzenia przekroczeń budżetowych. Bierzcie swoją sprawę z powrotem.

Należy sobie zdać sprawę z wagi i znaczenia samego faktu postawienia w stan oskarżenia b. Ministra Czechowicza, by zrozumieć czem jest orzeczenie Trybunału Stanu.

Pan Lieberman z obłudą faryzeusza groził krwawem widmem bolszewizmu, który zaleje Polskę jeśli Trybunał Stanu ośmieli się wydać wyrok uniewinniający.

Jest to fałsz.

Wyrok uniewinniający byłby przez wszystkich świadomych obywateli polski powitany jako sprawiedliwe zadośćuczynienie i odparcie zamachu na cześć uczciwego człowieka, dzielnego pracownika państwowego.

A prostaczkowie nieświadomi i nieuświadomieni pchani są gwałtownie w objęcia bolszewizmu właśnie przez samo wszczęcie sprawy Czechowicza.

Może p. Lieberman tak właśnie rozumie swoją walkę z bolszewizmem w Polsce; najpierw zanarchizujmy masy, obalmy zaufanie zagranicy do Polski, a potem będziemy . . . walczyli z bolszewizmem.

Wszczęcie sprawy Czechowicza zaważyło niewątpliwie na szali naszego kredytu zagranicą, wywołało niepokój i przygnębienie w szerokich sferach uczciwej opinji, która rozumie przecież, że rządu polskiego niepodobna oddzielić od Polski, że cienie które opozycja sejmowa usiłowała zgromadzić dokoła osoby Czechowicza, w istocie zaciemniają oblicze Polski.

Trybunał stanu przez orzeczenie swoje powiedział: „żadnej sprawy p. Ministra Czechowicza dotychczas niema, zarzuty skierowane przeciwko niemu są nierealne, przedwczesne. Nie wydaję wyroku bo nie mam czego, a więc i kogo sądzić. Orzeczenie to, należy podkreślić, zapadło jednomyślnie.

Prawda, poprzedziła je jedynastogodzinna gorąca dyskusja.

Ale dyskusja odbywała się na szczęście nie w atmosferze wiecowej, ani sejmowej. Ludzie uczciwi, gdy są nawet odmiennych przekonań politycznych, mogą znaleść wspólną platformę obywatelskiego sumienia, gdy nie są pod terorem tłumów, lub swych menerów partyjnych. I dlatego możemy z ulgą powiedzieć sobie: „Są jeszcze sędziowie w Polsce"!

Trybunał Stanu wydał wyrok potępiający, ale nie na Czechowicza, lecz na tych właśnie, którzy go przed Trybunałem oskarżali.

Aes.

Kolonja wakacyjna
im. Marsz. J. Piłsudskiego.

Dnia 1. lipca wyjechało do Podbuża 50 dziewcząt szkolnych w wieku od 8-14 lat. Dzieci są na miejscu pod opieką fachową p. Bablichowej, nadto mają zapewnioną opiekę lekarską p. Dra Ruczki znanego miłośnika młodzieży. Dzieci mają doskonałe pomieszczenie i wielki ogród do zabawy, dzięki niezwykłej uprzejmości p. Kom. Ogniewskiego, który osobiście się zajął akcją i któremu składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Szczególne zasługi w przygotowaniu dzieciom pomieszczenia w Podbużu, w usuwaniu najróżnorodniejszych trudności technicznych położył Komendant P.P.P. w Podbużu p. Cykowski.

Tą drogą tedy składamy p. Cykowskiemu serdeczne podziękowanie za jego stanowisko obywatelskie i głębokie zrozumienie dla sprawy mającej na celu podniesienie zdrowotności ubogiej dziatwy.

Serdeczne też dziękujemy tym wszystkim, którzy na miejscu w tej sprawie byli pomocni.

Zarazem podajemy dalszy wykaz zwróconych za m. maj list składkowych:

Inż. T. Gawlik 5 zł, J. Gutkowski 2 zł, W. Probst 49 zł, inż. Z. Szwabowicz 9 zł 95 gr, T. Odrzywolski 5 zł, Al. Kozak 17 zł 60 gr.

Wszystkim zbierającym i ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Tą drogą apelujemy do P. T. zbierających o zwrot list składkowych za m. maj bez względu na zebraną kwotę. W następnym numerze podamy wykaz list składkowych zwróconych za m. czerwiec.

Wielkie dzieło.

Bez rozgłosu, bez zwykłego w takich wypadkach reklamowania, dokonało się u nas wielkie dzieło, pod wrażeniem którego jesteśmy w tej chwili całkowicie.

Z tygodnia na tydzień...

Zjazd Oficerów Rezerwy
w Katowicach.

Odjeżdżając z Borysławia popełniłem lekkomyślność, której rozmiary mogę ocenić dopiero teraz. Mianowicie zobowiązałem się nieopatrznie napisać parę listów z podróży, w pierwszym rzędzie z Katowic i Poznania, nie zdając sobie wówczas sprawy z następstw tego szalonego kroku. — Efekt jest ten, że przez 3 ostatnie dni „posiadywałem" się od „poranka do wieczora" jak za najlepszych borysławskich czasów, dzisiaj wleczono mnie 5 godzin po Królewskiej Hucie (w jezyku literackim nazywa się to „zwiedzaniem" Huty), a wieczorem siedzę w korytarzu pociągu pospiesznego do Poznania i piszę list dla „Echa" — I to się nazywa urlop!

Ale porzućmy te niemęskie żale, a przejdźmy do rzeczy realnych t. j. Zjazdu Oficerów, który miał się pierwotnie odbyć w Wilnie, a w następstwie niefortunnego wystąpienia Dr. Schachta i wypadków opolskich został zwołany do Katowic, gdzie zgromadził około 250 delegatów, przybyłych ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Obrady toczyły się w przepięknej sali Sejmu śląskiego, mieszczącej się w murach gmachu Województwa, oddanej dzięki uprzejmości p. Wojewody Grażyńskiego — w ogóólności po raz pierwszy do użytku publicznego. Pierwszy nieoficjalny dzień obrad poświęcony był wyborowi i obradom komisji, których wnioski stały się następnie przedmiotem obrad plenum. Oficjalne otwarcie Zjazdu nastąpiło w 2-gim dniu obrad t. j. 29. VI. a rozpoczęło się ono uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym, poczem odbył się imponujący pochód delegatów i organizacji pokrewnych na Plac Wolności, gdzie złożono wieniec u stóp pomnika „Nieznanego Powstańca", następnie zaś o godz. 12. nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu w Teatrze Polskim. Sala Teatru wypełniona po brzegi, na scenie Prezydjum Zjazdu z Prezesem Romockim na czele, przedstawiciele miasta, prasy, organizacyj pokrewnych, w lożach — generałowie Fabrycy — przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego — Zając i Prześdziecki, wojewoda Grażyński, ks. biskup Lisiecki. Z kilkunastu wygłoszonych przemówień najżywiej, wprost owacyjnie, były oklaskiwane przemówienia gen. Fabrycego, p. Wojewody i ks. Biskupa. Po przemówieniach, mjr. Ludyga-Laskowski wygłosił interesujący odczyt p. t. „Boje o wolność Górnego Śląska", zaś po śniadaniu, wydanem przez miasto, toczyły się obrady do późnego wieczora. Również i następnego dnia obradowano nad sprawami Związku do późnej nocy, poczem Zjazd został zamknięty.

Ze spraw omawianych przez Zjazd największego zainteresowania wywołała kwestja przystąpienia do Federacji. Wygłoszone wówczas zostały najlepsze przemówienia, jakie na Zjeździe słyszałem, mianowicie redaktora Sachy z Pomorza, Dra Nuwaka-Przygodskiego ze Lwowa i gen. Góreckiego. Red. Sacha b. poseł Chadecji — w b. rzeczowym i spokojnym wywodzie przemawiał przeciw przystępowaniu do Federacji, której potrzebę wprawdzie uznawał i na nią w zasadzie się godził, ale... przecież... Federacja... sanacja... i wogóle Marszałek Piłsudski... przed którym, jako Ministrem Spraw Wojskowych stajemy wszyscy na baczność, ale z którym jako politykiem, nie wszyscy się godzimy... więc możeby tak jeszcze rok przeczekać, a nie rzucać się już dzisiaj w ramiona Federacji. Dr. Przygodski, gen. Górecki stanęli na stanowisku wręcz odmiennem i w rezultacie w głosowaniu tajnem przyjęto 182 głosami przeciw 44 wniosek, za natychmiastowem przystąpieniem do Federacji. Wynik głosowania był potężnym dowodem pogłębiania się prądów konsolidacyjnych naszego społeczeństwa i zwycięstwa ideologji Marszałka Piłsudskiego. W czasie zwiedzania Królewskiej Huty słyszałem ciekawe wynurzenia jednego z delegatów poznańskich, który żalił się, że dotychczas uważał Lwów za równie „narodowo" myślący jak Poznań i Pomorze, a tymczasem przy głosowaniu okręg lwowski oddał kartki za Federacją — sanacją! Ot i przykrość!

Z innych spraw Zjazdu należy jeszcze wspomnieć o raucie wydanym przez p. Wojewodę, galowem przedstawieniu w Teatrze (dawano operę Joteyki „Zygmunt August") wreszcie wyborach Zarządu głównego, które znowu postawiły inż. Romockiego na czele Związku. Godziłoby się oczywiście napisać o samych Katowicach, przedewszystkiem zaś o Zjednoczonych Hutach Królewskich i Laurze, przy zwiedzaniu których patrzyliśmy na cuda ludzkiej techniki i pracy, ale nato trzebaby mieć lepsze pióro, a nadewszystko nie być na urlopie... Radzę jedynie wszystkim jadącym do Poznania na P.W.K. by nie omijali Śląska, bo ujrzą rzeczy naprawdę ciekawe i jak się zdaje jedyne w Polsce.

Kazimierz Rossowski.

Dnia 1. bm. dokonał burmistrz Inż. R. Machnicki otwarcia kolonji wakacyjnej dla dzieci naszych szkół powszechnych. Stodwadzieścia dziewczątek w miesiącu lipcu i studwudziestu chłopców w miesiącu sierpniu przepędzi wakacje w warunkach, o jakich w Borysławiu nikt nawet marzyć dotychczas nie mógł i wróci do zajęć szkolnych w pełni ich sił dziecinnych.

Nie wszystkim bowiem wiadomo, że Gmina Chrześcijańska w Borysławiu zakupiła za wyłącznem staraniemb urm. p. inż. Machnickiego, realność dawnej Ski Akc. „Karpaty" na Ratoczynie, realność tak bajecznie położoną wśród prześlicznego parku i tak wszechstronnie wyposażoną w nowoczesne urządzenia, że może ona stanowić ozdobę każdego najbardziej europejskiego miasta, w Borysławiu zaś jest zjawiskiem, od ogólnego tła naszego otoczenia odbijającem, jak wymarzona kraina z bajki. Niezrównanej piękności park otacza szereg domów, z komfortem urządzonych, cieniste aleje, kwietne klomby, rozległe trawniki, a całość na tle górskiego krajobrazu — to ramy kolonji wakacyjnej.

Dzieci wybrano z pośród najuboższych, źle odżywione, wątłe, jednakowoż zdrowe, a celem kolonji jest dzieci te odkarmić i przez obfity posiłek, słońce oraz pielęgnację pod okiem lekarza, dać im możliwie największy zasób sił.

Opiekę nad dziatwą roztacza komitet pod kierownictwem p. prezesowej Machnickiej, bezpośrednio zaś opiekują się dziećmi nauczycielki tut. Szkół, sanitarjuszka i lekarz, według wskazówek którego stosowane będą zabiegi wobec tych dzieci, których stan zdrowia tego wymagać będzie. Zasadniczo rozkład dnia jest ułożony w taki sposób, ażeby wszystko zmierzało do jak największego rozwoju sił żywotnych dziatwy. Dostosowany do tego jest przedewszystkiem posiłek, obfity i częsty.

Tak często czytamy sążniste i napuszone reklamy drobnych w gruncie rzeczy poczynań, że z całą rezerwą udawaliśmy się w dniu 1. lipca na otwarcie kolonji, nota bene w cichości i skromnie zaaranżowane. Tymczasem to, czego w owym dniu byliśmy świadkami, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Wzruszającem nad wyraz wszelki było już na wstępie to, że dzieci, które nadjeżdżały autobusami, (po kąpieli w łaźni), były tak rozradowane przyjęciem i otoczeniem, że nastrój ten udzielił się wszystkim obecnym i wrażenie tej chwili pozostanie na długo.

Po posiłku, dzieci natychmiast zostały zabrane do ogrodu, panie opiekunki zarządziły wspólne zabawy, wchodząc w przepisany porządek dnia i spokojnie, składnie rozpoczął się na tle zieleni przepysznej, w cudny lipcowy dzień łańcuch tych licznych dni wakacyjnych, tak rónych dla malutkich pensjonarzy od tych, jakie im daje ich zwykłe, tak bardzo nędzne życie.

Brak słów na wyrażenie uznania i zachwytu nad wielką myślą inicjatora tego dzieła, które naszem zdaniem nie powinno było być tak skromnie ukrywane. Rozumiemy, że takie wielkie poczynania nie dla reklamy są tworzone, jednakowoż przykład ten może zachęcić innych do naśladowania, a na polu pomocy dla dziatwy szkolnej, takwiele jest w kraju do zrobienia.

Twórcy wielkiego dzieła CZEŚĆ! Niech rozradowane twarzyczki dzieciaków, w czerstwem zdrowiu opuszczających z końcem wakacji domy kolonji, dadzą Jego złotemu sercu pełnię zadowolenia i wynagrodzą trud olbrzymi, jakiego nie szczędził dla najbiedniejszych i tak bardzo zaniedbanych!

Wiadomości gospodarcze.

Dnia 26. i 27. ub. m. odbył się we Lwowie zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych, na który przybyli delegaci wszystkich Izb z całej Polski, oraz przedstawiciele województw.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich przyjęty został następujący nagły wniosek w sprawie zamierzonej akcji elektryfikacyjnej koncernu Harrimana.

Wobec zamierzeń Ministerstwa Robót Publicznych, dążących do nadania 60-letniego uprawnienia na budowę i eksploatację urządzeń elektrycznych na znacznej połaci Polski koncernowi Harrimana zarząd Związku Miast poleca prezydjum porozumieć się w tej sprawie ze Zrzeszeniem sejmików powiatowych i Związkiem Elektrowni polskich w celu obrony interesów miast i miejscowego przemysłu elektrotechnicznego. Zarząd poleca prezydjum zbadanie sprawy i zajęcie stanowiska negatywnego co do całego projektu, o ile interesy miast zostaną zagrożone.

* * *

W miesiącu marcu r. b. wyemigrowało z Polski ogółem 34.290 osób w kwietniu zaś 56.012 osób; z tego do krajów europejskich wyemigrowało w marcu 27.441. w kwietniu 49.107. osób (do Niemiec w marcu 23.352, w kwietniu 39.978. do Francji w marcu — 3.778, w kwietniu — 8.288). Do krajów zamorskich wyemigrowało ogółem w marcu 6.849 osób, w kwietniu 6.905, z czego do Stanów Zjednoczonych A. P. w marcu 904, w kwietniu 753, do Kanady w marcu -- 2.529. w kwietniu - 3,755. do Argentyny w marcu — 2.588, w kwietniu — 1.668, do Brazylji w marcu — 576, w kwietniu — 557, do innych krajów zamorskich w marcu — 252. w kwietniu - 172.

W tym samym czasie powróciło do Polski ogółem: w marcu 2.449, w kwietniu 1.266 osób, z czego z krajów zamorskich w marcu — 395, w kwietniu —526.

Ogółem w ciągu obu miesięcy wyemigrowało z Polski 90.302 osób, powróciło zaś do Polski 3.715 osób, czyli nadwyżka wychodźtwa nad reemigracją wyniosła 86.587 osób.

* * *

Dowiadujemy się, że rząd zamierza w najbliższym czasie stworzyć spółkę do sprzedaży drzewa na eksport zagraniczny. W spółce tej Ministerstwo Rolnictwa i Bank Gospodarstwa Krajowego mają uczestniczyć w 60 proc., przemysł zaś prywatny drzewny i kapitał zagraniczny w 40 proc.

Projektowane jest, że na czele tej spółki stanie p. A. Dąbrowski, prezes Naczelnej Rady Związków Drzewnych w Polsce.

* * *

Centralny urząd statystyczny w Waszyngtonie podaje, iż ilość bezrobotnych w Stanach wynosi obecnie według obliczeń urzędu 1.9 milj. osób. Aczkolwiek ogólna konjunktura w przemyśle jest bardzo dobra i w marcu rb. znalazło zatrudnienie o 200.000 osób więcej, niż w marcu r. ub., to jednak przy postępującej wciąż racjonalizacji w przemyśle liczba robotników zmniejsza się stosunkowo według zakładów, a pozatem jak zaznacza sam urząd, przy niezwykle ostrem i szybkim tempie pracy ludzie w wieku lat 40 łatwo tracą zajęcie i z trudnością mogą znaleźć potem jakąś pracę zarobkową.

* * *

Wykazy statystyczne za maj r. b. podają przewyżkę importu do Francji w sumie 1 miljarda 102 miljonów franków. Ponieważ deficyt za pierwsze 4 miesiące roku bież. wynosił prawie 4 miljardy, przeto ogólny deficyt bilansu handlowego Francji za pierwsze 5 miesięcy r. b. sięga sumy 5 miljardów franków.

* * *

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglji wynosiła 17 czerwca r. b. 1,122.700 osób, t. z. zwiększyła się o 9.908 osób w porównaniu z tygodniem poprzedzającym.

Z działalności L. O. P. P.

Borysław. Dnia 29. ub. m. odbyło się zakończenie 7 dn. kursu pod instruktorów III. st. ratowniczego przeciwgazowego. Na kursie tym wykładał por. Steczkowski (ratownictwo, wojnę gazową i meteorologję), p. M. Zrogowski (lotnictwo i obrona przeciwlotnicza) i Hołowczak instr. I. st. (praktyczne ćwiczenia). Z 26 uczestników kursu do egzaminu, który odbył się w obecności Dr. Knopfa, burm. inż. R. Machnickiego i sekr. A. Bartoszewskiego, dopuszczono 14 — wszyscy oni zdali.

Drohobycz. Dnia 30. ub. m. odbył się tu na boisku „Sokoła" o godz. 12-tej pokaz szybowców pod kierunkiem inż. Siarka, wykładowcy z lwowskiej szk. mech. lotniczych. W pokazie wzięli udział uczniowie gimnazjum i szkoły przemysłowej. Ogółem zademonstrowano około 40 modeli, z których kilka uzyskało ogólne uznanie. Pokazowi przyglądali się m. in. p. Starosta Porembalski, kpt. Duma, Dr. Knopf, prof. Wróbel i inni.

Z Piszczan.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi)

Kąpiele mułowe, okłady miejscowe z mułu, jak również taksa kuracyjna są w Piszczanach podzielone na klasy, tak, że każdy może koszta kuracji dostosować do swych stosunków majątkowych.

Bliższe informacje:

Ustnie: Leon Backtrog, Borysław, Telefon 323.

Pisemnie: Biuro Piszczany dla Polski. Cieszyn.

Wielki wiec
kierowników naftowych.

Ze Zw. Techników otrzymaliśmy odezwę, którą poniżej zamieszczamy, witając z uznaniem wszczętą akcję, tembardziej, że palącą tą kwestję już w naszem piśmie poruszaliśmy.

REDAKCJA.

DO WSZYSTKICH

Odpowiedzialnych kierowników Kopalń Nafty

Zagłębia Borysławskiego.

Żyjąc w środowisku tutejszego zagłębia naftowego, jesteśmy świadkami, że przemysł naftowy będący przed laty w pełnym rozwoju, przechodzi obecnie załamanie, skutki którego najfatalniej odbijają się na pionierze tego przemysłu, jakim jest odpowiedzialny kierownik kopalń nafty.

Dochodzące nas co dzień wieści o nowych redukcjach a brak nowych warsztatów pracy, wróży wcale nie wesołe przed nami horoskopy. Niezabezpieczony materjalnie okres bezrobocia, czas starości i inwalidztwa, powoduje wielkie rozgoryczenie wśród ogółu technicznych kierowników kopalń nafty i jest ono całkiem zrozumiałe, albowiem ten polski pionier kopalnictwa naftowego, nie może pogodzić się z tem, aby miał być zepchnięty na dno nędzy wraz ze swą rodziną.

Stojąc przed tem straszliwem widmem, troską nas wszystkich winno obecnie być zabezpieczenie sobie warsztatów pracy, które stanowią dla każdego źródło zarobku, dla utrzymania własnego i swej rodziny bytowania.

Zdając sobie dokładnie sprawę w czem leży zło, Związek nas wszczyna akcję unormowania warunków pracy i płacy odpowiedzialnych kierowników kopalń nafty, na t. zw. „kozówkach", gdyż zło jakie zaszczepiło się w nasze stosunki, to w pierwszym rzędzie wykorzystywanie przez mniejszych przemysłowców, tych kierowników kopalń, którzy nie mogąc znaleść stałych warsztatów pracy a pragnąc żyć, zmuszeni są za kilku złotowe wynagrodzenie, sprzedawać swą wiedzę i odpowiedzialność na kopalni, pomimo, że ich pracodawcy osiągają poważne zyski.

W momencie gdy kwestja bezrobocia przybiera coraz większe rozmiary i każdy z pracowników tego przemysłu a w szczególności techniczny kierownik kopalń nafty, musi zdać sobie sprawę, że obecna zajmowana posada w większej firmie, jest jego ostatnim warsztatem pracy, który można nazwać stałym, w tym momencie musimy wydobyć ze siebie wszystkie siły, aby zabezpieczyć się przed wyzyskiem niektórych niesumiennych właścicieli kopalń.

Celem akcji jaką przedsiębierze obecnie Związek, to sprawa bytu, to sprawa zabezpieczenia warunków na starość, słowem sprawa przyznania tych wszystkich praw socjalnych, które każdemu pracownikowi umysłowemu, należą się z mocy ustaw i rozporządzeń.

Dlatego też akcja Związku prowadzona będzie w kierunku:

1) opanowania w pierwszej linji bezrobocia wśród odpowiedzialnych kierowników kopalń nafty, przez:
   a) zniesienie t. zw. „kozówek" a ustanowienie na każdej kopalni odpowiedzialnego kierownika, któryby za należnem mu wynagrodzeniem, spełniał czynności jakto przewidują przepisy górniczo-policyjne,
   b) domaganie się od władz górniczych, by roztoczył baczniejszą uwagę przez częstsze lustracje i inspekcje, niż to ma miejsce doty

chczas, aby przedsiębiorstwa naftowe w szczególności mniejsze, stosowały się całkowicie do postanowień przepisów górniczo-policyjnych,

c) domaganie się od władz górniczych, by te zdając sobie sprawę z dzisiejszego bezrobocia wśród kierowników kopalń nafty, nie udzielały zezwoleń „na wyjątkowe odpowiedzialności”,

2) a) domaganie się od Inspektoratu Pracy, by w każdym wypadku, w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń, pociągał do odpowiedzialności tych pracodawców, którzy nie dopełniają przedewszystkiem warunku ubezpieczenia socjalnego pracowników technicznych w kasach chorych, w zakładzie od wypadków i Zakładzie Ubezpieczeń Prac. Umysł.

b) domaganie się od Inspektoratu Pracy, by ustawa o umowie o najem pracy pracownika umysłowego a w szczególności okres wypowiedzenia 3 miesięcznego i prawo do urlopu, była w całej rozciągłości stosowana,

3) unormowanie warunków płacy za pracę pewnej części kierowników kopalń nafty.

W tym też celu, podpisany Związek zwołuje na niedzielę dnia 7. lipca br. na godzinę 10-tą przedpołudniem, do sali „Sokoła” w Borysławiu

WIELKI WIEC

wszystkich członków Związku i wszystkich odpowiedzialnych kierowników kopalń nafty niezorganizowanych, a na który to wiec zapraszamy i WPana.

Na wiecu będą obecni przedstawiciele władz politycznych, górniczych, pracy i opieki społecznej oraz Izby Pracodawców.

Ze względu nato, że los każdego z Panów leży jedynie w solidarnej akcji, dlatego wzywamy wszystkich do apelu i zgodnej pracy.

Za Wydział Związku

Sekretarz Radłowski Adam — Prezes Lewiecki Józef

Noc świętojańska.

Każda noc jest ładna — cóż dopiero gdy „wyrasta i płonie świętojańska noc”. Ale jak wszystko co na świecie jest przyjemne, jest ona najkrótszą w roku. W ubiegłą zaś niedzielę była w Kropiwniku chyba jeszcze krótszą, choć powinna być dłuższą od właściwej nocy świętojańskiej (24. VI.). Złożyło się nato wiele powodów. Najważniejszym było to, że była to pierwsza, od niepamiętnych czasów, dobrze zorganizowana impreza.

Znając nasze stosunki ze zdumieniem przekonałem się, że zapowiedziana orkiestra była, że bufet był obficie zaopatrzony i nie zapomniano n. p. o szklankach i t. p., że chór „Echa” naprawdę śpiewał i to bardzo ładnie, że było na czem tańczyć, że cudowne ognie nie „zamokły”, że autobusy kursowały i t. p. — wogóle, z niezrozumiałych dla mnie powodów, wszystko zgadzało się z zapowiedzianym programem.

Z jeszcze większym podziwem spostrzegłem, że choć program tego nie wymagał, prawie wszyscy zostawili po drugiej stronie Działu „borysławską etykietę i konwenanse” i dzięki temu panował przemiły nastrój, tak rzadko u nas widzianej, prawdziwej swobody i wesołości. Parę sztywnych postaci usiłujących i tu zaznaczyć, że przyjechały ekwipażem o jeden stopień w hierarchji zagłębia wyższym, nikło na dużej przestrzeni zapełnionej wesołemi twarzami.

Dotychczasowa taktyka zabawy w Borysławiu, polegająca na tworzeniu chińskim murem izolowanych kółek, znikła. Rozpalenie kilku ognisk sprzyjałoby tej taktyce, gdyby nie to, że etykieta ta została w domu — tłum mieszał się, pulsował życiem i wesołością, ze skupieniem liczył wianki i gwiazdy spadające (sztuczne!) to znów tańczył — no i pił trochę (na rozgrzewkę!).

Panowała taka bezpośrednia, naiwna prawie wesołość, że znaleźli się i tacy, którzy poszli szukać w noc świętojańską zakwitającego złocistego kwiatu paproci, nie bacząc, że kwiat nic nie wiedział, że Komitet przesunął „noc” z 24 na 29 czerwca i rozkwitł prawdopodobnie już tydzień wcześniej. Noc przeszła.

Zdaje mi się jednak, że pod włożoną po powrocie maską etykiety, pozostał jakiś ślad tej nocy i gdyby tak częściej takie noce powtarzać, możeby znikł ten specyficznie borysławski ceremonjał, będący dla przyjezdnych w swoim rodzaju curiosum!

„Kto mi to mówi? — Kto? —
Czy ja? — Czy moje serce? —
— Czyli ta noc czerwcowa,
— Czy czas spóźnionej pory,
— Czy snów i baśni zmora,
— Czyli ta noc czerwona
Co o to z manowców wstaje i idzie
W szumiące czarami bory?”

To powiedział Zegadłowicz! Nie znał on jednak Borysławia.

Nowe wydawnictwa.

Nakładem „Roju” ukazał się trzeci zeszyt miesięcznika „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, przynoszący cenne informacje i porady wszystkim, pragnącym pobudować własny domek, zagospodarować swoje działki gruntu, praktycznie urządzić wnętrze i kuchnię. Komitet redakcyjny wydawnictwa stanowią: znany architekt urbanista Józef Jankowski, krytyk artystyczny Szczęsny Rutkowski, wybitny znawca budownictw mieszkaniowych Teodor Toeplitz.

Numer szczelnie wypełniają zwięźle i jasno pisane artykuły czołowych polskich architektów, projekty, zdjęcia, nuty, fotografje.

Z uznaniem należy podkreślić, że pismo jest przeznaczone dla szerokiej publiczności. Cena 15 zł rocznej prenumeraty, jak również 2 złote za numer, przepełniony ilustracjami, odpowiada temu zadaniu.

Kronika naftowa.

ZE ŚWIATA

W dniu 22. ub. m. obchodził siedemdziesiątą rocznicę urodzin Emanuel Nobel, syn Ludwika, założyciela znanej firmy naftowej, a bratanek Alfreda twórcy fundacji Nobla.

* * *

W walce z angielską, francuską i amerykańską konkurencją o koncesje w Albanji, wygrała włoska firma „Agip” (Azienda generale italiana dei petroli). Rząd albański wydzierżawił na przeciąg 20 lat firmie „Agip” monopol ropny i benzynowy za 1,800.000 fr. złotych rocznie.

* * *

Australja postanowiła podwyższyć cło na benzynę z 3 na 4 d. za galon, przeznaczając dochód z tej podwyżki na budowę dróg.

* * *

Nowe wiercenia w Słowacji w zagłębiu Gbely dają dobre wyniki. Produkcja terenów wschodnich wynosi 4 cyst. dz., podczas gdy w styczniu wynosiła 1·5 cyst. dz. Spodziewane są dodatnie wyniki w Mikulcic, najlepiej zaś zapowiada się teren w Turzovce — w miejscowości tej osiągnięto największą głębokość 200 m, horyzont zaś ropny znajduje się prawdopodobnie w 350 m.

Z Zagłębia

W maju br. wyprodukowano w okręgu drohobyckim ropy 4847 cyst., a to:

Borysław	1125 cyst.
Tustanowice	1606 cyst.
Mraźnica	1423 cyst.
inne gminy	693 cyst.
Razem	4847 cyst.

gazu 30.480 tys. m³, wosku 54 tys. kg.

W okręgu stanisławowskim: ropy 364 cyst., gazu 3.583 tys. m³, gazoliny 261 tys. kg., wosku 15 tys. kg.

STANDARD IV. gł. 701 m, wierci w warst. nasuniętych.

STANDARD III. gł. 1499 m, rury 6” początek piaskowca bor. w 1455 m, w górnej partji tego piaskowca dowiercono się 21 m³/min. gazu, obecnie produkuje 2800 kg ropy dz.

STANDARD VII. gł. 1243 m, rury 7”, wierci w war. polanickich.

STANDARD VIII. gł. 862 m, rury 7”, wierci w war. nasuniętych.

STANDARD HORODYSZCZE III. gł. 924 m, rury 9”, wierci w war. nasuniętych.

STANDARD KAROL gł. 264, rury 16”, wierci się nasunięcie.

SOSNKOWSKI III. gł. 1242 m, rury 7”, wierci w war. polanickich.

CZESŁAW gł. 1433 m, rury 6” - wiercono w formacjach wgłębnego fałdu menilitowego, w gł. 1428 m nawiercono 5m³/min. gazu.

SASYK VI. gł. 1385 m, rury 6”, formacja łupków menilitowych, produk. gazu 51m³/min.

GALICJA HORODYSZCZE X. gł. 1367 m, rur 7”, od 1271 m łupki menilitowe.

GALICJA HORODYSZCZE XI. gł. 1484 m, rur 7”, od 1469 m formacja piaskowca bor. obecnie wierci się i tłokuje - 8000 kg ropy dz. i 2·5m³/min. gazu.

GALICJA HORODYSZCZE IX. gł. 1456 m, rur 6”, w war. popielskich - w 1455 m nawiercono prod. 1·2 cyst. ropy dz.

KOŁŁĄTAJ gł. 1106 m, rur 7” - od 993 m w łupkach polanickich - wodę z warstw nasuniętych zamknięto 9” w gł. 1025 m.

RATOCZYN XXVI. gł. 1536 m, rur 7” formacja eocenu dolnego.

RATOCZYN XXVII. gł. 918 m, rur 9” warst. polanickie.

UNION IV. gł. 1261 m, rury 7” w łupkach menilitowych.

UNION VI. podwiercono do 1399·8 m, w piaskowcu prod. wzrosła do 1·2 cyst. dz.

JOFFRE I. gł. 1598 m, rur 5” eocen dolny.

JOFFRE V. gł. 1454, prod. zmiejszyła się do 2 cyst. dz. - przypływ solanki wzrósł do 30%.

JAKÓB III. gł. 193 m, rury 9” z powodu braku dymenzji zastanowiono obok montuje się Jakób VIII.

GDAŃSK gł. 941 m, rury 9”, warst. nasunięte.

ROPA gł. 1065 m, rury 7”, warst. nasunięte.

PETAIN gł. 1702 m, rur 5”, produk. 2·5 samoczynne i 12 m³/min. gazu - formacja piaskowca bor. granica danej formacji znajdować się ma między 1690 - 1702 m.

BERTHOLD III. gł. 1383 m, rur 6” warst. popielskie, górna ich gran. w 1370 m, - piaskowiec bor. wyprodukował od 1924 - 29 r. ogółem 1718·74 cyst. r.

FANTO HORODYSZCZE I. gł. 1394 m, rur 6” - otwór od 1280 m, we wgłębnym fałdzie bor. w łupkach menilitowych prod. gazu: w 1373 m, 3·5 m³/min., w 1384 m, 12 m³/min., w 1387 m, 50 m³/min.

FANTO HORODYSZCZE II. gł. 1357 m, rur 6” - nawiercono w łupkach menilitowych (od 1285 m) 2·5 m³/min. gazu.

EKWIWALENT III. gł. 1473 m, rur 6” od 1320 war. popielskie - od 1923-27 r. wyprodukowano ogółem 340 cyst. - obecnie wierci się do piaskowca jamneńskiego.

FRYDERYK IV. gł. 1142 m, rur 6·5”, wierci od 1112 m, warst. polanickie.

GUSTAW gł. 1103 m, rur 9” od 867 m, warst. polanickie.

CESIA gł. 1729 m, rur 5”, prod. rop. przeszło 4 cyst. dz., gazu 8m³/min.

VANDERBERGH gł. 1527 m, rur 5” od 1382 m eocen dolny.

Nowe szyby osiągnęły: ZAWISZA CZARNY II gł. 28·70 m, ARKADJA gł. 31·8 m.

STATELAND XXI. gł. 1405 m od 1267 m w menilitach, obecnie spągowe menilit. - prod. dz. ropy 3500 kg, gazu 2·25m³/min.

STATELAND XXII. gł. 1255 m, rur 6” od 1190 m w łupkach menilitowych.

STATELAND XXIII. gł. 1423 m, ponieważ piaskowiec bor. i warst. popielskie okazały się nieproduktywne, storpedowano 1. bm. otwór w 1316 m ilością dyn. 200 kg zasyp po storped. sięga 1093 m.

STATELAND XXIV gł. 886 m rur 7” i STATELAND XXV. gł. 1122 m, rur 7” wiercą w war. polanickich.

PASTEUR I. gł. 1420 m, rur 6”, od 950 m w warst. polanickich.

PASTEUR II. gł. 1517 m, rur 7" od 922 m, polanickie a od 1112 m dolna serja polanickich ciemno - szarych - obecnie warstwy przejściowe do menilitów. W warst. polanickich nie nawiercono solanki, w 1251 m ślady ropy i gazu, w 1260 słaba solanka, która w 1262 m znikła. Do wiercenia dolewa się wodę.

Kronika tygodniowa.

Borysław.

Zbiórka na Dom Polski urządzona 29/6 przez „Gwiazdę" dała około 500 zł. — Dnia 7. bm. organizuje „Gwiazda" na ten cel festyn.

Wycieczkę do Kropiwnika organizuje w dniu 7. bm. o godz. 8 rano autobusami „Gwiazda".

Komitet niesienia pomocy głodnym w Wileńszczyźnie urządził dnia 30. ub. m. zbiórkę uliczną, która dała 580·80 zł. Do Wydziału Komitetu, wykazującego dużą ruchliwość i mogącego się już dziś wykazać ładnemi wynikami, należą: inż. M. Szarek (przew.), Dyr. W. Fiebert, Dyr. J. Hamerski, Dyr, J. Gołębiowksi, E. Holzman, O. Heimberg, Dyr. M. Wyszyński.

Egzamina wstępne do I kl. gimnazjalnej zdało 47 kandydatów.

Wiec Frakcji odbył się w sobotę w sali kina „Palace" przy udziale przeszło 1000 osób. Po obszernym referacie p. Zakrzewskiego i przemówieniach kilku miejscowych mowców, uchwalono rezolucję wyrażającą pełne zaufanie klubowi Poselskiemu P.P.S. d. Frakcji Rew. potępiającą demagogję K.K.Su, stwierdzającą konieczność zszeregowania się Zw. Zawodowych i Politycznych pod sztandarem Frakcji i wyrażającą hołd i uznanie Marszałkowi J. Piłsudskiemu. Nie wdając się w ocenę partyjno - polityczną Frakcji, konstatujemy jeden ważny szczegół, który różni ją jak z brzmienia rezolucji wynika od P.P.S-C.K.W. Cechą tą jest zrozumienie dla Państwa i roli jaką klasa pracująca w pracy państwowo-twórczej zająć powinna. Zajmując takie stanowisko, Frakcja nawiązuje do swoich najpiękniejszych kart z doby walki o niepodległość, kiedy na jej czele stał obecny Marszałek J. Piłsudski. Moment ten stwierdzamy z tem większą radością, ponieważ wynika z niego, że praca wychowania społeczeństwa przez Józefa Piłsudskiego, która w ogromie prac przez Niego przedsięwziętych zajmuje jedno z najważniejszych miesc, daje widome owoce.

Za kradzież kieszonkową na szkodę Jetty Kalman aresztowano Iwana Reszytera z Nahujowic.

Ci zaś woleli ropę. Aresztowano Markusa Leiba i Ozjasza Tillemana za kradzież ropy fy „Galicja" z sekcji „Pontresina"

Nie zgadnie sam wielki Shiwa, kiedy miłuje kobieta; nic też więc dziwnego, że Katarzyna Kuszej skradła swemu przyjacielowi Michałowi Żywcowi garderobę,

Czyżby zmiana zawodu? Rejestrowana „dziewczynka" Stefanja Kołodziej skradła St. Kruczkowi 30 zł., zaś Józefa Malinkowicz skradła Wł. Munji zegarek srebrny wartości 150 zł.

Nocną wizytę złożył Grecie Katz Tomasz Korecki wyłamawszy drzwi do jej mieszkania, chcąc ją pobić.

Kapelusz Leiba Geschberga ukradł Piotr Kachni z Nahujowic

Na werandę Toni Kirschenbaum włamali się nieznani sprawcy i ukradli jej pościel wartości 500 zł

Rower marki „Puch" ukradziono Wł. Pamilakowi — szkoda wynosi 250 zł.

Pożary. Dnia 29 bm. wybuchł pożar w szybie „Tryumph I." w Tustanowicach (własność Leopolda Unikla z Drohobycza). Przy gaszeniu zbiornika z 10 cyst. ropy użyto najnowszego generatora pianowego model 1 S fy Zj. Wyt. gaś. „Mira", ratując w ciągu 3 minut 9·5 cyst. ropy. Wieża cała spłonęła. Dnia 1. bm. wybuchł o godz. 21 na strychu mieszkania inż. Zdanowicza pożar, który udało się natychmiast zlokalizować.

Znaleziono. Posterunkowy Policji P. znalazł 2 bm. na dworcu kolejowym raglan męski, który zdeponował w komisarjacie, gdzie też właściciel może go odebrać.

Drohobycz.

Doroczne Walne Zebranie członków oddziału konnego Zw. Strzeleckiego odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 11-ej przedpołudniem w lokalu wł. przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Posiedzenie Wydziału Rady Pow. odbędzie się dnia 6. bm.

Doroczne Walne Zebranie Zw. Inwalidów odbyło się dnia 25. ub. m. pod przewodnictwem p. Wancara z Przemyśla. Imieniem Komisji Administracyjnej złożył p. Leopold Urbanowicz sprawozdanie z 2 letnich rządów, poczem przystępiono do wyboru zarządu, do którego weszli p. p.: Balicki Stefan, Ilczyszyn Mikołaj, Katz M., Launhardt K., Urbanowicz L. i Wróblewski Fr. — W ciągu żywej dyskusji poruszano sprawy koncesji, rejestracji i tp. uchwalając rezolucję: 1) wyrażającą hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi J. Piłsudskiemu, 2) domagającą się rewizji koncesji, 3) zniżek kolejowych, 4) zniżek na opał, 5) ułatwień w uzyskiwaniu pożyczek w Bk. Rolnym.

Znajoma a nie narzeczona. W związku z notatką w Nrze 18 naszego pisma pod tyt. „Cenny pies", zawiadomił nas p. Henryk Spandorf, że osoba, której zginął pies, nie jest ani nie była jego narzeczoną, lecz tylko znajomą.

Bez spodni. Szymanowi Rybakowi (ul. Sienkiewicza 3) skradziono spodnie przez okno.

Rosół, sok i kalosze. Z piwnicy Izaka Barata (ul. Słony Stawek 24) skradziono 5 l. soku różanego, garnek rosołu i parę śniegowców.

Za kradzież 15 rur z Tustanowic przetrzymany tu został Władysław Niemitowicz z Drohobycza.

Dobry stróż. Z zamkniętej komórki Dawida Durschnitta (ul. Stryjska 9) skradziono wilczura wartości 50 zł, który nawet nie zawiadomił szczekaniem swego pana, o zmianie służby.

Nogę złamał koniowi Mikołaja Znaka szofer z Borysławia St. Berda, najechawszy autem.

Dobry apetyt. Helenie Stiefel (ul. Szaszkiewicza 6) skradziono ze sieni kurę, garnek rosołu, mleko, śmietanę i masło.

Młodociana złodziejka Lira Wegner skradła Zahlerowi Nachtowi gotówkę i srebrny zegarek.

Gwałtowny kochanek. Leon Kamerman pobił śledzącą z zazdrości jego kroki, kochankę swą Włodzimierę Bernyk z Drohobycza, pod kinem „Wawel".

Pulares z 4 zł ukradziono Kazimierze Jaciównej w Rynku.

Rower ukradł nieznany sportsman z przed sklepu Hermanowi Schusterowi.

Z więzienia sądu grodzkie o zbiegł Jakób Grający.

Truskawiec.

Frekwencja gości, jak było do przewidzenia z dnia na dzień wzrasta. W ciągu ostatnich dni przyjechali: L. Borkowski, St. Brzeska, St. Biernacki A. Barszczewski, Dr. A. Barański, J. Bucka, Z. Buchowski, kpt. St. Bolechowski, Dyr. B. Jaksa Rożen Dr. M. Chechliński, R. Caro, H. Constantinescu, St. Czerwiński, ks. St. Cisowski, ks. A. Chodyko, L. Fuks, W. Ferens, J: Gostomski, Z. Groniecka, J. Grabowiecka, Dr. H. Herz, A. Sierpińska, W. Raczyński, Dyr. St. Szartowscy, J. Szydłowski, I. Sierakowska, Red. J. Stankiewicz, T. Smotrycki. J. Sas, G. Skwarczewscy, St. Stypiński. M. Skirmuntowa, K. Sieniewiczowie, mjr. Fr. Smelkowski, M. Studnicka, Br. Syjkowska, St. Starzyńska, J. Szymankiewiczowa, ks. A. Saczyński, J. Skotniccy, St. Turski, St. Tchorzewski, S. Tułecki, H. Turnauowa, M. Teodorowiczowa, J. Truskolawski, St. Uziembło, H. Wyszyński, A. Wittenberg, ks. B. Wierciak, K. Niewinowski, St. Wojciechowski, J. Waradzynowa, M. Wilczyńska, N. Wołoszynowska, M. Wysocka, A. Zarzycki, Fr. Zaremba, W. Żarnowski, Dr. W. Zdanowicz, A. Zamoyski, Dr. J. Zaleski, Dyr. St. Zmigród, J. Zaborski, T. Zebrowscy, R. Zakliczyńscy, M. Zaorska, J. Zajączkowska.

Nagły zgon. Elżbieta Koszycowa z Gawłuszowic (pow. Mielec) lat 65 zmarła nagle na udar serca w dniu przyjazdu do Truskawca t. j. 1. lipca br. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Truskawcu.

Z Powiatu.

Solec. Zw. Strzelecki i Koło T. S. L. zorganizowało w ostatnich czasach kilka bardzo udatnych zabaw. W niedzielę 7. bm. urządzają te organizacje wspólną wycieczkę do Urycza. Wójt gminy Pańko Kułynycz, po powrocie z P. W. K. z Poznania, wygłosi obszerne sprawozdanie ze swej podróży.

Stebnik. Ze Stebnika donoszą nam, że bracia Wasyl, Tymko i Michał Puciowie oraz Stefan Szych dopuszczali się od dłuższego już czasu kradzieży leśnych, na szkodę lasów państwowych w Stebniku. Sprawa ta znajdzie epilog w sądzie karnym.

Jasienica Solna. Katarzyna, matka Fesi Dańków, zabrała swej córce z pastwiska krowę i sprzedała ją nieznanym paserom z Borysławia.

Podbuż.

Rusini w sieciach undowców. Z Podbuża donoszą nam, że Jan Fedurko, akademik pochodzący z pow. samborskiego, a kierownik kooperatywy „Kramnycia" w Podbużu, znany działacz Unda, cieszący się zaufaniem w sferach inteligencji ukraińskiej, korzystając z zaufania tak tej inteligencji jak i ludności wiejskiej, wyłudzał pod pozorem działalności na cele narodowe różne kwoty od różnych ludzi, jak np. Łociowa Stefana, Łociowa Mikołaja, Smereczaka Iwana, Aklusia Fedzia i innych. Prócz tego sprzeniewierzył jeszcze w kooperatywie „Kramnycia" parę tys. zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku wyrządzając szkodę ogólnie około 10 tys. zł. Tyle nasz korespondent, ze swej strony zauważamy, że jest to typowy obraz wyzyskiwania ludności wiejskiej, od której w imię ideałów narodowych wyłudza się często na niebardzo „narodowe" cele większe czasem nawet kwoty. Najwyższy czas, by nasi wieśniacy krytyczniej ustosunkowali się do wielu tego rodzaju prowodyrów i nie szli na lep oszukańczej demagogji.

Dolina.

W dniach 24. do 26. ub. m. odwiedził nasz powiat p. wojewoda Dr. Nakoniecznikow-Kluczkowski w towarzystwie Komendanta woj. Pol. Państw. insp. A. Buczowskiego i Naczelnika Wydziału Zdrowia Dr. Majewskiego. Pana Wojewodę przyjmował starosta p. Mieczysław Rappe. Po odebraniu raportu od Kmdta pow. P. P. p. Leona Windaka przyjął p. Wojewoda Radę gminną Broszniowa, delegację robotników firmy J. Ph. Glesinger oraz miejscowe nauczycielstwo z dziećmi szkolnemi.

Następnie zlustrował Pan Wojewoda, gminy Rożniatów, Ceniawę, Kniażowskie, Dubę, Rypne i Perehińsko wraz z przysiółkami Osmołoda i miejscowością kąpielową Podlute oraz posterunki Policji Państwowej w Rożniatowie i Perehińsku.

Drugiego dnia zlustrował Pan Wojewoda po uprzedniem zwiedzeniu granicy czechosłowacko-polskiej na odcinku Wyszków, gminy Wyszków, Seneczów, Ludwikówkę, Wełdirz, Mizuń stary, Pacyków, Dolinę oraz Posterunki Pol. Państwowej Wyszków, Ludwikówkę, Wełdirz, Mizuń stary, poczem w biurach Starostwa przyjmował do późnego wieczora na audjencji naczelników władz, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, oraz zgłaszające się strony.

W ostatnim dniu swego pobytu zlustrował Pan Wojewoda gminy Bolechów i Czołhany oraz Posterunek P. P. w Krechowicach.

W większości gmin w których Pan Wojewoda był obecnym dzieci szkolne prowadzone przez ruskie nauczycielstwo witały Go wręczając kwiaty polne. Wszyscy Naczelnicy gmin wystąpili w otoczeniu Radnych gminnych witając Pana Wojewodę na znak lojalności w stosunku do Państwa chlebem i solą, życząc Panu Wojewodzie pomyślności dla Państwa i dla Jego własnej osoby.

Ze sportu.

Ropnyk — Strzelec 7 : 3 (4 : 1). Spotkanie to przyniosło niespodziewaną klęskę mistrzowskiej naszej drużynie. Na usprawiedliwienie jej, można jedynie to powiedzieć, że wystąpiła ona w osłabionym składzie, bez Leszczyńskiego. Czy to jednak przez lekceważenie sobie wroga, czy też samego spotkania, jako towarzyskiego, drużyna grała bez ambicji, każden z graczy na własną rękę. Słabym zwłaszcza był niezawodny zwykle bramkarz. Dla Strzelca strzelił bramkę Szott z wolnego, Chruściel z przeboju i bardzo ładnym strzałem ze skrzydła Zagórski. Dla Ropnyka strzelił Hrycek 3 gole, Hawrylak 3 i Kiełebaj 1. Dobrze sędziował p. Schaler, jedynie niesłusznie uznał bramkę, na korzyść Ropnyka, w drugiej połowie obronioną po odbiciu przez bramkarza.

Korona II. — Kadimah II. 6 : 3 (2 : 1) w Samborze, o mistrzostwo kl. C.

HUMOR.

— Jeśli dostanę większą zaliczkę pojadę dla rozrywki do Paryża.
— A jeśli nie dostaniesz?
— Wezmę ze sobą żonę.

* * *

Gwiazda filmowa czyta opis okropnej katastrofy. „Wstrząsające! Tyle nieszczęśliwych ofiar! Serce mi pęka. Lizo podaj mi glicerynę, muszę się wypłakać”.

* * *

Paweł żeni się. Żona nie musi być piękną, ale narzeczona Pawła...
— „Wygląd zewnętrzny nie gra roli, moja narzeczona ma anielski chatakter” tłumaczy Paweł.
— „Przenicuj ją” radzi mu lekkomyślny przyjaciel.

* * *

Mały Moryc prznosi ojcu świadectwo ze słowami:
„Grunt to zdrowie”.

* * *

„Co dostałaś na imieniny?
„Wyobraź sobie — dziecko”.
„Ach nie! ja myślałam co dostałaś od męża?”

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia S. Grad i W. Selinger, Borysław, tel. 727

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego. Tel. 742. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**
Godziny urzędowe od 5 - 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 z — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.